Wydanie poniedziałkowe.

Cena 30 Marek.

Cena numeru 50 Mkp.
Numer Poniedziałkowy 30 Mkp.
Prenumerata kwartalna z przesyłką 700 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 30 Marek.

Adres Redakcji: Kraków, Kopernika 36
Adres Administracji: Kraków, Kleparz 7.
Konto P. K. O. 150,540.

Wychodzi dwa razy w tygodniu w każdą sobotę i poniedziałek.

Nr. 4. Kraków, Poniedziałek 3 kwietnia 1922. Rok I.

Zawody o mistrzostwo klasy A. Krak. Z.O.P.N.



Moment z meczu „Cracovia"—„Wisła".

Rozgrywki o mistrzostwo klasy B.

Sparta—Jutrzenka 6:0 (1:0).

W sobotę popołudniu odbyły się na boisku Jutrzenki zawody o mistrzostwo kl. B.

Na ogół Sparta mimo swego znacznego zwycięstwa nie przedstawia się okazale, nie dorównuje Sparcie tamtegorocznej.

Pierwsza połowa gry już daje obraz przewagi Sparty, która jednak za dużo kombinuje pod bramką przeciwnika, skutkiem czego nie uwydatnia swej przewagi efektownie. Strzały Przystawskiego z łatwością broni bramkarz Jutrzenki. Perjodyczne wypady Jutrzenki nie przechodzą poza obronę Sparty. Środek ataku Sparty Czulak, jest dobry, strzały jednak jego zwykle chybiają daleko celu. Za rozmyślne pchnięcie Przystawskiego (lewego łącznika Sparty), następuje rzut karny przeciw Jutrzence, wyzyskany przez obrońcę Trzeckiego. Do pauzy 1:0.

Tuż po przerwie strzela do bramki Czulak, piłka się odbija, poczem obrońca Jutrzenki sam wkopuje piłkę do własnej siatki. Następnego trzeciego goala uzyskuje lewe skrzydło Sparty Roman, kolejne trzy zaś Chudoment prawy łącznik, przeważnie z własnych pojedynczych przebojów. W całej drugiej połowie stała przewaga fizyczna i techniczna Sparty.

Wawel—Makkabi II. 3:0 (2:0).

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

Wawel: Mądry, Lasota, Sadowski, Karguth, Seichter I., Hyła. Dubowski, Węglowski, Seichter II., Łopatka, Poświat.

Makkabi II.: Nebenzahl, Gold, Beckmann, Tislowitz, Schein, Fränkel, Wiener, Huthrer, Ohrenstein, Bazes, Landmann.

Gra prowadzona ostro i w szybkiem tempie, zwycięstwo swe Wawel może przypisać tylko swej fizycznej przewadze, Makkabi ładnie kombinuje i gra zupełnie fair.

Sędziował spokojnie i umiejętnie p. Adamski.

Z.

Olsza—Podgórze 1:2 (0:0).

To, co powiedziałem wyżej o Wawelu i Makkabi odnosi się w zupełności do Olszy i Podgórza; albowiem Podgórze góruje siłą fizyczną, — zaś Olsza kombinacją bardzo ładną i sprawną; wyróżnili się z Olszy Dłużniak (kapitan) środek ataku, który jednak z powodu niezgłoszenia się do sędziego, po wyjściu z boiska został po pauzie wykluczonym, tak iż Olsza w drugiej połowie gra w dziesiątkę. Z Podgórza wyróżnili się Stolarz, środek pomocy i Talaga, obrońcą.

Sędziował dobrze p. Auerbach. *Z.*

A. Z. S.—Wisła II. 1:6 (0:5).

Główne zawody niedzielne pomiędzy Cracovią a Wisłą poprzedził mecz A. Z. S.—Wisła II.

Trzeci występ A. Z. S. był w swoim rezultacie trochę lepszy od poprzedniego, ale o całe niebo wyższy od pierwszego (A. Z. S.—Wawel).

Drużyna akademicka gra już z pewnym celem i widać staranie się o współpracę; choć dużo jeszcze musi popracować zanim uzyska pewność siebie i wprowadzi współdziałanie wszystkich grających. Postęp jest już widoczny jednakowoż w stosunku do współzawodników za mały do posiadania nadzieji jakiegoś wypracowanego zwycięstwa.

Bramkarz A. Z. S. Gotkiewicz słaby i miał nieszczególnie szczęśliwy dzień do obrony, w przeciwieństwie do bramkarza „Wisły“ Mroza II., którego obrona była doskonała.

Skład A. Z. S. był następujący: Gotkiewicz, Bezdek, Wietrzny, Światkowski, Cikowski Edward, Keller St., Zieliński, Łowczowski, Jesiński, Parachoniak, Sembradt.

Wisła II. Mróz II., Stopa I., Stopa II., Wójcik, Stolarski, Kiliński, Piekło, Reyman II., Mróz I., Danz II., Adamek. Tempo mierne, gra dosyć chaotyczna, stały nacisk Wisły na bramkę A. Z. S., który jedynego i pierwszego gola w tym sezonie uzyskuje z karnego — gra prowadzona zupełnie poprawnie.

Wisła nie wyzyskała wielu dobrych sytuacji, u A. Z. S. brak odwagi do strzału.

Sędziował rzeczowo p. Bachner. *Z.*

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A.

Cracovia—Wisła 1:1 (0:0).

Do najciekawszych zawodów futbalowych w Krakowie, należały i należą rozgrywki pomiędzy dwoma najlepszymi klubami krakowskimi „Wisłą“ i „Cracovią“. Nic też dziwnego, że mimo niepewnej pogody, zimna i wiatru parotysięczny tłum zwartą masą otoczył boisko zawodów. Obie drużyny wystąpiły do tego ważnego meczu w najlepszych swoich składach; i tak: „Cracovia“ z Popielem w bramce, dalej Fryc i Gintel w obronie, pomoc: Synowiec, Cikowski i Styczeń, a atak Sperling, Kogut, Kałuża, Kotapka i Zimowski.

Skład zaś „Wisły“: Wiśniewski, Cepurski, Bujak, Kowalski I, Śliwa, Gieras, Danc, Szpurna, Reyman, Kowalski II. i Marcinkowski.

Grę rozpoczyna „Cracovia“ szybkim atakiem, który kończy się strzałem Koguta na aut. Parę następnych ataków kończy bardzo ładny strzał Kałuży, obroniony przez Wiśniewskiego. Powoli inicjatywę bierze „Wisła“ następuje parę ładnie skombinowanych ataków, jednak bez rezultatu. Następny wypad „Cracovii“ kończy się niewyzyskanym cornerem (10 min.) poczem znów przez pewien czas przewaga „Wisły“, u której atak nie wykazuje jednak należytej orjentacji przed bramką przeciwnika. W 18 i 19 minucie znów niewyzyskane przez biało-czerwonych cornery. To samo w 32 i 33 minucie, poczem następuje ładnie przeprowadzony atak „Wisły“ w którym prawie pewną bramkę przestrzela Danc. Reszta gry do pauzy otwarta, urozmaicona obustronnie wypadami, nie przynosi rezultatu.

Po pauzie „Cracovia“ przeprowadza parę ataków zakończonych niewyzyskanymi cornerami (5 i 6 min.) a w 9 minucie strzela Kałuża przepuszczoną przez Bujaka piłką z paru kroków pierwszą bramkę. — Grę od środka zaczyna “Wisła“ i odrazu klasycznym atakiem w kilkunastu sekundach uzyskuje pięknym strzałem Danca wyrównującą bramkę.

Od tej chwili prawie bezustannie atakując, uzyskuje „Cracovia“ jedynie parę cornerów (15, 16, 30, 31 i 34 min.). Ostatnie 10 minut gra otwarta — gwizdek sędziego i koniec.

Całość gry ogólnie wykazała pewną przewagę „Cracovii", która mając poza sobą dłuższy trening przez rozegranie 10 meczów (Wisła grała zaledwie 2) ma lepszą technikę, szczególnie w ataku, lecz tej właśnie przewagi napastnicy biało-czerwonych nie potrafili wykorzystać. — Kilkanaście n. p. strzałów Koguta przeszło przeważnie w kilku lub kilkunasto-metrowej odległości od bramki — z innych zaś napastników żaden nie wyróżniał się w decydujących momentach, parę zaś ładnych strzałów Kałuży, Kotapki oraz Szperlinga z nadzwyczajną zręcznością broni Wiśniewski. Rzeczywiście temu graczowi „Wisły" należy się specjalne uznanie, i jemu zawdzięczyć mogą czerwoni swój wynik remis. W najbardziej krytycznej sytuacji zawsze spokojny i pewny siebie, doskonale w każdej chwili się orjentujący, przerastał swoich przeciwników o klasę — to też strzały oddawane na bramkę Wisły niweczył bez wysiłku i tremy. Tego znów o bramkarzu „Cracovii" powiedzieć nie można, bo do niewielkiej stosunkowo ilości strzałów, które obronił, nie trzeba było nadzwyczajnych wysiłków, a jednak przy chwytaniu piłki czuć było brak spokoju i orjentacji.

Co do innych graczy „Cracovii" dobrze sprawowała się pomoc z wyjątkiem Synowca, który zdaje się już powoli powinien się usunąć w zasłużony stan spoczynku. Nieźle spisywała się też obrona biało-czerwonych, jedynie nierozsądne zapędy Fryca ułatwiały atakowi „Wisły" przedostanie się ku bramce „Cracovii". W „Wiśle" obok doskonałego Wiśniewskiego wyróżniał się w dobrej formie będący Cepurski i trzej pracowici pomocnicy. Co do ataku to jest on najsłabszą na razie stroną drużyny. Znać brak treningu i siły przebojowej. Ogólnie jednak „Wisła" stanowi drużynę, która po pewnym treningu, przy swojej ambicji, może stać się groźnym konkurentem do mistrzostwa Polski, tembardziej, że drużyna przedstawia się pod względem fizycznym nieźle rozwiniętą, co też w grze stanowi znaczne „vor".

Znać tu u poszczególnych graczy gimnastyczne wyćwiczenie, którego drużyna wcale nie zaniedbywała, a czego brak u „Cracovii" odbijał się często na grze. Nie trzeba bowiem zapominać, że futbal wymaga nietylko umiejętności w stopowaniu, strzelaniu i t. d., ale treningu ogólnego lekko-atletycznego i gimnastycznego, który wyrabiając gibkość i siłę mięśni, nadaje im odporność, a graczowi cechę prawdziwego sportowca. Jeżeli w futbalu te zasady będą przestrzegane, to nie będziemy widywać naszych „mistrzów" piłkarzy chuderlawych, zgarbionych, z zapadniętemi piersiami i wogóle pod względem budowy fizycznej nieodpowiednich. Jeżeli przypatrzymy się n. p. drużynom czeskim, lub angielskim, to tam każdy gracz to lekkoatleta — u nas zaś typ taki nieznaczny. To też nic dziwnego, że u graczy biało-czerwonych znać było często lęk przed fizycznie silniejszym przeciwnikiem, a przy zderzeniu się (czego uniknąć się nie da) gracz taki fizycznie niewyrobiony i mało odporny musi uledz temu, kto silniejszy, a ewentualnie nawet pokutować za opieszałość w kultywowaniu gimnastyki — zniesieniem z boiska.

Zawodami kierował bardzo dobrze i spokojnie p. Obrubański, trzymając silnie na wodzach denerwujących się trochę graczy.

Szkoda tylko, że niema dla publiczności też sędziego — a przydałby się bardzo. *Old-boy.*

Jutrzenka I.—B. B. S. V. I. 2:2 (2:0).

W dniu wczorajszym rozegrała Jutrzenka zawody o mistrzostwo okręgowe klasy A. z najsilniejszą drużyną Sląska Cieszyńskiego B. B. S. V. z Bielska. Zawody powyższe, mimo iż nie były ogłoszone, ściągnęły na boisko sporą garstkę widzów — którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg gry obu drużyn.

Jutrzenka wystąpiła do zawodów bez Klotza I. w obronie, w ataku zaś miejsce Gumplowicza zajął Statter. Skład drużyn przedstawiał się następująco: Jutrzenka: Weismann, Glücksmann, Offen; Pitzele, Fuhrmann, Steigler; Strumpfner, Krumholz, Grünberg, Statter, Klotz II.

B. B. S. V.: Ziembiński, Pförtner, Lubich; Gabryś, Reichel, Zalesiński, Kramer, Pepi Stürmer, Jurziczek, Dyck, Hojdisch.

Grę rozpoczyna Jutrzenka atakiem, z którego uzyskuje rzut z rogu. niewyzyskany. Przeprowadza kilka dobrych ataków, rezultatem których jest pierwszy goal uzyskany już w 5' przez Strumpfnera. Zdobyty punkt pobudza graczy obu drużyn do gorliwej pracy. Jutrzenka stale napiera, gracze jej idą ostro na piłkę, w przeciwieństwie do gości, którzy oszczędzają swe siły na później. Obustronne ataki bez rezultatu. Pięknie strzelony róg chwyta pewnie bramkarz Jutrzenki. W 17' po rzucie wolnym, pakuje prawy łącznik Jutrzenki po raz wtóry piłkę w siatkę Bielszczan. Ładny atak B. B. S. V. psuje Dyck, gubiąc piłkę tuż pod bramką Jutrzenki. Następuje atak gości zakończony strzałem, odparowanym przez Weismanna. Przez dłuższy czas Jutrzenka atakuje nie przepuszczając przeciwnika na swoją połowę. Szereg jej ataków udaremnia bramkarz Ziembiński lub też idą one w aut. Wypad Bielszczan pudłuje środek ataku, strzelając w aut. Wolny rzut przeciw Jutrzence przestrzela prawe skrzydło tuż nad poprzeczką. W 36' Jutrzenka strzela goala z pozycji spalonej. Szereg ataków obustronnych ze znaczną przewagą Jutrzenki nie zmienia wyniku.

Po zmianie bramek już w pierwszym ataku zdobywa Dyck pierwszego goala dla swoich. Goście jakby nowych nabrali sił pozostają stale w ataku. U Jutrzenki widać znużenie. Broni się dzielnie, a sporadyczne jej wypady nie przynoszą żadnej zmiany. Bielszczanie coraz częściej podprowadzają piłkę pod bramkę Jutrzenki, wszystkie jednak ataki kończą się już to na aucie, już też niweczy je przytomny Weismann. Krytycznego momentu pod bramką przeciwnika nie wyzyskuje Jutrzenka. W 39' przeprowadzają goście ostry atak, zakończony celnym strzałem Stürmera w bramkę Jutrzenki. W następnej minucie za niesportowe zachowanie się na boisku usuwa sędzia prawego pomocnika Bielszczan. Jutrzenka zbiera siły, przeprowadza kilka pięknych i dobrze kombinowanych ataków, oddaje szereg silnych strzałów na bramkę, lecz zwycięskiego goala zdobyć już nie może.

W drugiej połowie gry zaznaczyła się przewaga gości. Rzutów z rogu: 2:1 dla B. B. S. V. Sędziował p. Fiedler.

Wiadomości z kraju.

Z BIELSKA:

B. B. S. V. II. — Hakoah I. 0:4 (0:1).

Wczoraj przedpołudniem odbyły się na boisku B. B. S. V. zawody o mistrzostwo klasy B, podokręgu bielskiego, pomiędzy żydowskim klubem sportowym

Hakoah I i drużyną B. B. S. V. II. — Zawody powyższe skończyły się przewidywanem zwycięstwem Hakoahu, nad grającym tylko w 10 ludzi przeciwnikiem (z tych czterech z juniorów). Gra naogół otwarta, dopiero przy końcu zawodów nieznaczna przewaga Hakoahu, który w ostatnich 10 minutach zdołał uzyskać 3 bramki. Boisko przykryte śniegiem. — Publiczności z powodu deszczowej niepogody i małego zainteresowania niewiele. — Sędziował p. Kasperlik.

T. S. „Soła“ (Oświęcim) — K. S. „Biała—Lipnik“ 3:2 (2:2).

Wczoraj popołudniu odbyły się na boisku K. S. „Hakoah“ zawody o mistrzostwo klasy B., pomiędzy T. S. „Soła“ (Oświęcim), zeszłorocznym mistrzem klasy B, podokręgu wadowickiego, a K. S. Biała—Lipnik.

Obie drużyny wystąpiły w swoich najsilniejszych składach.

Grę rozpoczyna Biała -Lipnik, nadając zawodom z miejsca żywe tempo i zdobywając w pierwszych 10 minutach dwie bramki na przeciwniku. — Soła zbiera jednak rychło swe siły i już do pauzy wynik udaje się jej wyrównać. — Po przerwie gra chwilami otwarta, chwilami pod nieznaczną przewagą Białej. Szereg dobrycn i celnych strzałów napastników bielskich chwyta pewnie zwinny bramkarz Soły. — W 20 minucie zdobywa Soła zwycięską bramkę, dzięki ofiarnej pracy swego środkowego napastnika. Wynik mimo obustronnych wysiłków pozostaje do końca niezmieniony.

K. S. „Biała—Lipnik“ przedstawił się nam jako drużyna zgrana i kombinacyjnie lepsza od przeciwnika. Atak jej jednak nie posiada należytego startu do piłki, oraz szybkiej orjentacji pod bramką. Korzystnie wyróżniał się lewy obrońca, który stanowił dla przeciwników ciężką do przebycia zaporę.

Drużyna „Soły“ to materjał niewątpliwie dobry, ale całkowicie jeszcze surowy. Znać na niej brak należytego treningu i odpowiedniego zgrania. Nic to zresztą dziwnego, boć przecież klub ten nie posiada własnego boiska, ani nawet odpowiedniego miejsca do treningów. Wszelkie zaś wysiłki zarządu T. S. „Soła“, zmierzające do uzyskania od gminy m. Oświęcima miejsca na boisko, rozbijają się o upór i złą wolę pp. radnych miasta, dbających więcej o pastwisko dla swych krów, niż o zdrowie i tężyznę młodzieży. — Z drużyny stanowczo najlepszy bramkarz, chwytający pewnie rzuty płaskie i górne, oraz środek napadu, dobry przebojowiec. Prawy łącznik ataku słaby, podobnie jak i jego skrzydło, które nigdy nie stoi na swoim miejscu. — Lewy łącznik — to więcej humorysta, aniżeli gracz. — Reszta drużyny niezła, pracuje pilnie i ambitnie. — Sędzia p. Then dobry.

K. S. „Sturm“ II.—„Verein für Rasenspiele“ (Bielsko) 13:1 (2:0).

Równocześnie z poprzednim meczem odbyły się na rozmokłem od spadłego śniegu boisku, zawody o mistrzostwo klasy B, między K. S. „Sturm II“ i V. f. Rasenspiele“. Verein f. Rasenspiele w pełnym składzie, Sturm z jednym graczem z 3 drużyny. W pierwszej połowie tempo żywe, gra otwarta, obfitująca w ładne momenty. Nieznaczna przewaga Sturmu, uwidoczniona w zdobytych na swoją korzyść dwu punktach.

Po przerwie drużyna Vereinu opada zupełnie na siłach i ulega przeciwnikowi, wytrzymującemu tempo doskonale. Atak Sturmu przebywa stale na połowie przeciwnika i celnymi strzałami uzyskuje 11 bramek, w tem jedną z rzutu karnego. Dopiero pod koniec zawodów udaje się V. f. R. zdobyć honorowego goala. Sędziował p. Urban.

Zapowiedziane na dzisiaj zawody o mistrzostwo klasy A. pomiędzy **Ż. K. S. „Makkabi“ (Kraków)—K. S. „Sturm“** nie odbyły się, ponieważ p. Seidner z Krakowa uznał boisko za niezdatne do rozgrywek o mistrzostwo.

ZE LWOWA.

Wczoraj 2 kwietnia rozpoczęły się zawody w piłce nożnej o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Do walki stanęły cztery drużyny klasy A i dwie drużyny klasy B. Zawody te rozpoczęły się we fatalnych warunkach — na boiskach rozmokłych (zwłaszcza Pogoni) wśród deszczu i śniegu, przejmującego zimna i wobec minimalnej ilości widzów, co bardzo ujemnie odbije się na finansach tak Pogoni jak i Lechji, które zawody musiały urządzić, a do których zjechały Rewera stanisławowska i przemyska Polonja. W klasie B. spotkali sie Czarni II. z Lechją II. na boisku T. Z. R. Prawie więc równocześnie na jedynych trzech boiskach Lwowa (Pogoń i T. Z. R. za rogatką stryjską i Lechja na Łyczakowie) rozegrano zawody, co znowu niemało kłopotu przyczyniło recenzentom sportowym rozmaitego kalibru, by ze wszystkich trzech spotkań mieć pewne dane.

Bezwzględnie bardziej interesujące było spotkanie Lechji z Polonją, aniżeli Pogoni z Rewerą. Tu wynik dla Rewery ujemny nie ulegał kwestji w spotkaniu z mistrzem okręgu Lwowskiego, na boisku jednak Lechji miały się spotkać, sądząc z tamtegorocznych wyników, siły prawie równe.

Lechja—Polonja 6:3 (3:1).

Pogoń—Rewera 8:0 (2:0).

(Zawody o mistrzostwo klasy B.)

Czarni II.—Lechia II. 13:0 (5:0)

Czarni I.—Czarni (Akademicy)

Mecz przerwano z powodu śnieżycy po 30 minutach gry. Do tego czasu wynik 4:0 dla Czarnych I.

W przyszłą niedzielę grają Czarni I. z Rewerą. Sędziuje p. Schneider, zawody zaś Pogoni z Polonją zostaną przesunięte z powodu, iż Pogoń wyjeżdża na otwarcie boiska Wisły.

Gniezno. 1 IV. Warta—Stella 2:1 (1:0)
Poznań. 2 IV. Pogoń—Unia 2:2 (1:2)
Toruń. 2 IV. Sokół—Ostrowia 6:1 (1:0)

Drobne wiadomości.

Otwarcie boiska T. S. „Wisła“. T. S. Wisła otwiera uroczyście boisko w dniu 8 kwietnia b. r. następującym programem: 9·30 msza św. w Kościele OO. Kapucynów w kaplicy Loretańskiej, 10·30 uroczyste poświęcenie boiska przy udziale reprezentantów władz i towarzystw sportowych. Popołudniu mecz z Pogonią lwowską. Jak słyszeliśmy uroczystość proponowana była na 2 dni t. j. na 8 i 9 kwietnia, jednak z powodu odmowy K. S. Jutrzenka co do meczn o mistrzostwo 9 bm., T. S. Wisła zmuszona była w sobotę urządzić otwarcie.

Odp. redaktor **Władysław Budzisz.** Wyd. **Mieczysław Potocki.** Art. kier. **St. Keller.** — Drukarnia „Sarmacja“, Grzegórzecka 30.
Klisze z zakładu „Ryngraf“.